

Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Anita Wojciechowska

Rodzina a różnicowanie społeczne

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 34/1, 103-119

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIELISŁAWA WARZYWODA-KRUSZYŃSKA
ANITA WOJCIECHOWSKA

RODZINA A ZRÓŻNICOWANIE SPOŁECZNE¹

I. UWAGI WSTĘPNE

Świadomość tego, że rodzina jest ważnym czynnikiem determinującym szanse życiowe, w tym także szanse awansu społecznego, jej członków a w szczególności dzieci, jest powszechna. J. Szczepański uważa nawet, że „nadawanie pozycji społecznej swoim dzieciom”² stanowi uniwersalną funkcję rodziny. W tym kontekście rodzina pojawia się jako istotny czynnik procesów selekcji społecznej prowadzącej do określonej lokalizacji jednostek w strukturze społecznej. Tę selekcyjną rolę rodziny rozpatrywać można w dwu ściśle ze sobą powiązanych perspektywach.

1. Poprzez analizę związków istniejących między rodziną pochodzenia a miejscem w strukturze społecznej jednostek posiadających już własne rodziny prokreacji. Przedmiotem badania jest tu zależność pozycji „osiąganych” od pozycji „dziedziczonych”, a więc to w jakim stopniu fakt urodzenia się w rodzinie określonego typu wpływa na szanse osiągnięcia różnych pozycji społecznych, na jakich szczeblach struktury społecznej lokują się jednostki o określonym rodowodzie społecznym oraz jakie są tego konsekwencje zarówno w skali indywidualnej, tj. sytuacji życiowej jednostki, jak i w skali globalnej, tj. funkcjonowania systemu społecznego?

Dominujący jest przy tym pogląd, że w im większym stopniu realizowana jest zasada równych szans w dostępie do pozycji społecznych na różnych szczeblach struktury społecznej, tym struktura ta jest bardziej otwarta, czy wręcz bardziej demokratyczna.

2. Problem selekcji społecznej poprzez rodzinę rozpatrywać można także na gruncie analizy społecznych mechanizmów prowadzących do powstawania nowych rodzin prokreacji. Zjawisko selekcji małżeńskiej, czyli to, kto z kim tworzy związek małżeński, występowanie bądź brak barier w tej dziedzinie,

¹ Artykuł niniejszy stanowi zmodyfikowaną wersję referatu wygłoszonego przez autorki na konferencji nt. „Rodzina i polityka społeczna na rzecz rodziny w PR1” zorganizowanej w maju 1981 r. przez Krajową Radę ds. Rodziny. Referat ten pt. *Rodzina jako czynnik selekcji społecznej* opublikowany został w materiałach konferencyjnych.

² J. S z c z e p a ń s k i. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1963, s. 150.

manifestujący się w dominacji tendencji do społecznej homogamii lub heterogamii małżeństw świadczy o charakterze międzyklasowych stosunków społecznych i jest ważnym wykładnikiem otwartości struktury społecznej.

Między procesem selekcji małżeńskiej a strukturą społeczną zachodzą wzajemne relacje: z jednej bowiem strony powszechność różnych typów małżeństw zależy od ustrukturalizowania społecznego zbiorowości, wewnątrz której dokonywany jest wybór – wzajemne proporcje poszczególnych klas, warstw i grup społeczno-zawodowych zakreślają „pole wybieralności” partnerów małżeńskich; z drugiej z kolei strony typ małżeństwa jest czynnikiem wpływającym na zjawiska ważne z punktu widzenia funkcjonowania struktury społecznej. Społeczna homogamia prowadzić może do kumulacji „przywilejów” lub „deprywacji”, a tym samym wpływać różnicująco na równość szans w realizowaniu rozmaitych celów życiowych przez jednostki, w sumie – sprzyjać może wyostreniu społecznych różnicowań i nierówności. „Zamykanie się” wewnątrz własnych grup społecznych oznacza także zwiększenie międzygrupowych dystansów społecznych, osłabienie przepływu wzorów kulturowych i systemów wartości. W tym sensie społeczna homogamia osłabiać może efekty egalitaryzacyjnych działań polityki społecznej państwa. Uważa się z kolei, że społeczna heterogamia sprzyja procesowi niwelacji różnic i dystansów klasowo-warstwowych, zarówno tych w płaszczyźnie społeczno-kulturowej, jak i materialnej oraz psychologicznej.

W zarysowanej tu perspektywie rodzina występuje, z jednej strony – jako przyczyna selekcji społecznej poprzez mechanizm pochodzenia społecznego, z drugiej strony – jako skutek selekcji społecznej poprzez mechanizm doboru małżeńskiego. Nie wyczerpuje to jednakże całości ujęcia problematyki selekcyjnej funkcji rodziny.

Formułując tezę o selekcyjnej funkcji rodziny w stosunku do szans osiągnięcia rozmaitych pozycji społecznych należałoby także zbadać związki między typem rodziny a różnymi aspektami jej sytuacji społecznej zwłaszcza tymi, które wyznaczać mogą określone możliwości osiągnięcia przez jednostkę celów i aspiracji życiowych. A więc, czy określonym typom rodzin towarzyszą jakieś typowe rozkłady wartości cech społecznych i demograficznych, jakieś typowe postawy i zachowania? Należy przy tym zwrócić uwagę, że relacja rozmaitych cech z typem rodziny jest podwójna, tzn. przyczynowa i skutkowa. Z jednej strony cechy te mieszczą się w zespole konsekwencji różnicowania typów rodzin, z drugiej – wiążą się z zespołem warunków, które określają selekcyjną rolę rodziny.

Podsumowując, w przyjętym tu schemacie selekcyjna funkcja rodziny polegałaby na takiej prawidłowości, że: 1) jednostki o określonym pochodzeniu społecznym mają określone szanse zajmowania miejsc w strukturze społecznej, 2) miejsce to wpływa z kolei na charakter doboru małżeńskiego, a zatem i na typ rodziny prokreacji, 3) typ rodziny, różnicując sytuację społeczną rodziny,

wpływa na szanse życiowe dzieci – a więc trzeciego już pokolenia – w zakresie dostępu do określonych pozycji społecznych.

Należy dodać, że schemat ten nie jest modelem teoretycznym zjawiska, lecz wynika z zaobserwowanych prawidłowości społecznych. Ich analizie poświęcony jest niniejszy artykuł. Dodać należy, że materiał empiryczny, jakim dysponujemy umożliwia analizę interesujących nas zjawisk w aspekcie dynamicznym, tzn. ukazanie ich zmienności w czasie, co ma istotne znaczenie dla charakteru formułowanych tez i wniosków – stwierdzać one mogą nie tylko stan aktualny, ale wskazywać także na pewne bardziej trwałe tendencje w przebiegu analizowanych procesów. Opracowanie powstało jako wynik badań, których celem było przesłedzenie przemian struktury społecznej społeczności wielkomięskiej w Polsce na przestrzeni lat 1965 – 1976³.

II. RODZINA POCHODZENIA JAKO CZYNNIK WYZNACZAJĄCY SZANSE ŻYCIOWE

Rola rodziny w określaniu szans życiowych znana jest od dawna. Już Platon w swojej koncepcji idealnego państwa postulował likwidację rodziny widząc w

³ Badania stanowiące podstawę niniejszego opracowania przeprowadzone zostały w 1965 i 1976 r. na próbach reprezentacyjnych męskiej populacji mieszkańców Łodzi w wieku 18–65 lat. Respondentami byli mężczyźni czynni zawodowo, będący głowami rodzin. W 1965 r. objęto badaniami 1000 osób, w 1976 – 960 osób. Zastosowana zasada próby sprawia, że pewne elementy struktury społecznej nie zostały objęte badaniami – dotyczy to ludzi biernych zawodowo a także tych spośród zawodowo czynnych, którzy prowadzą jednoosobowe gospodarstwa domowe. Ograniczenia te, wynikające z konieczności skoncentrowania uwagi na pewnych fragmentach rzeczywistości, powodują określone konsekwencje dla zagadnień omawianych w tym studium: przedmiotem naszych rozważań są wyłącznie rodziny pracownicze, tzn. takie, w których ojciec pracuje zawodowo, nie możemy natomiast dostarczyć żadnych informacji o rodzinach, w których ojciec nie pracuje oraz o rodzinach niepełnych, w których głową rodziny jest matka. Przedstawiony w artykule obraz różnicowania społecznego „przełamujący się” przez sytuację rodzinną nie jest zatem pełny.

Ponadto badania przeprowadzone zostały w określonej populacji i nie mogą być bez zastrzeżeń uogólniane na zbiorowość innych wielkich miast w Polsce. Do cech specyficznych Łodzi należą, między innymi: a) zdecydowanie przemysłowy charakter miasta wyrażający się przewagą liczby zatrudnionych w przemyśle nad liczbą zatrudnionych w innych działach gospodarki, b) znacznie wyższa niż w innych miastach aktywność zawodowa kobiet, szczególnie w zawodach robotniczych, co ma swoje źródło w specyfice łódzkiego przemysłu (przemysł lekki), c) niższy przeciętny materialny standard życia ludności (niższe płace w przemyśle lekkim, niższy poziom warunków mieszkaniowych w stosunku do innych dużych miast w Polsce).

W badaniach naszych, na podstawie kryterium charakteru pracy, wyodrębniono w strukturze społecznej cztery podstawowe grupy powstałe z połączenia węższych kategorii społeczno-zawodowych, a mianowicie: grupę pracowników umysłowych, kategorie pośrednie, grupę robotników oraz kategorię „innych”. Stosując ten podział, za małżeństwa homogeniczne zawodowo uznajemy takie, w których mąż i żona należą do grupy pracowników umysłowych, oraz takie, w których oboje są robotnikami. Natomiast małżeństwem heterogenicznym zawodowo będzie takie, w którym jeden z partnerów jest pracownikiem umysłowym, drugi – robotnikiem.

niej podstawową instytucję utrudniającą realizację zasady równych szans. Współcześnie stoi się na stanowisku, że rodzina – gwarantując harmonijny rozwój osobowości człowieka – stanowi najlepsze środowisko wychowawcze⁴, a funkcje wyrównywania szans powinien spełniać system oświatowy. Wprowadzenie zasady bezpłatnego kształcenia na wszystkich szczeblach systemu oświatowego wydaje się stanowić najlepszy wariant takiego rozwiązania.

Jednakże praktyka wielu krajów, w tym także socjalistycznych, wskazuje, że rodzina w dalszym ciągu stanowi czynnik modyfikujący działanie zasady równych szans⁵. Problem zależności między pozycją społeczną rodziców a miejscem ich dzieci w strukturze społecznej omawiany jest szczegółowo w studiach nad ruchliwością międzypokoleniową⁶. Wskazują one, że dziedziczenie pozycji społecznej ma w naszym społeczeństwie znaczny zasięg, a w przypadku niektórych grup społecznych mamy do czynienia z samorekrutacją.

Przeprowadzona przez nas analiza zależności między pochodzeniem społecznym jednostek a ich przynależnością i wykształceniem ujawniła poniższe fakty.

1. Na przestrzeni badanego okresu nie wystąpił wzrost stopnia otwartości struktury społecznej – zjawisko dziedziczenia pozycji społecznej rodziców występuje z taką samą częstością jak przed dziesięciu laty. Wśród każdego stu synów pracowników umysłowych pracę umysłową wykonywało w 1965 r. siedemdziesięciu jeden, a w 1976 r. – sześćdziesięciu pięciu (różnica ta jest statystycznie nieistotna). Wśród każdego stu synów robotników zarówno w 1965, jak i w 1976 r. robotnikiem zostawał co drugi.

2. Nie uległy osłabieniu bariery utrudniające przechodzenie synów robotników i chłopów do warstwy pracowników umysłowych. Udział pracowników umysłowych wśród osób pochodzenia robotniczego zmniejszył się z 21 do 18% „, a wśród osób pochodzenia chłopskiego nieznacznie wzrósł – z 15 do 20% „.

Podczas gdy wśród pracowników umysłowych co czwarty wywodzi się /

⁴ Chociaż pogląd o tym, że rodzina stanowi najkorzystniejsze środowisko wychowawcze dla dziecka podzielany jest powszechnie, warto zasygnalizować, że tzw. socjologowie krytyczni zgłaszają w tej kwestii wiele zastrzeżeń. Por. np. N. Schmidt-Relenberg, Ch. Luetkens, K.J. Rupp, *Familiensoziologie*, Verlag W. Kohlhammer 1976.

⁵ Por. np. R. Aron, *Progress and Disillusion. The Dialectics of Modern Society*, New York – Washington – London 1968; R. Millar, *The New Class Divided*, London 1966. Sytuację dostępu do wykształcenia w krajach socjalistycznych omawia J. Danek, *Przesłanki i założenia perspektywicznej polityki podziału*, „Studia Socjologiczne”, 1973, nr 1(48).

⁶ Na podstawie tych samych badań zagadnienia ruchliwości międzypokoleniowej omawiane są: K. Janicka, *Ruchliwość międzypokoleniowa*, [w:] *Struktura i ruchliwość społeczna*, Praca zbiorowa pod red. K.M. Słomczyńskiego i W. Wesółowskiego, Wrocław 1973; K. Janicka, *Ruchliwość międzypokoleniowa i jej korelaty*, Wrocław 1976. Z najnowszych opracowań analizujących związki między pochodzeniem społecznym a szansami edukacyjnymi dzieci wymienić można: W. Adamski, K. Zgórski, *Szanse wykształcenia w Polsce*, Warszawa 1979; *Warunki startu życiowego i zawodowego młodzieży (raport)*, MAW 1981.

rodziny pracownika umysłowego, wśród robotników – co trzydziesty trzeci. Ten stan rzeczy spowodowany jest przede wszystkim odmiennym wyposażeniem w szkolne kwalifikacje zawodowe osób wywodzących się z różnych klas i warstw społecznych.

3. Analizowane dziesięciolecie charakteryzuje wzrost poziomu wykształcenia występujący we wszystkich kategoriach pochodzenia społecznego. Odsetek osób legitymujących się co najmniej ukończoną szkołą średnią zwiększył się zarówno wśród synów pracowników umysłowych, jak i wśród synów robotników oraz chłopów. Ponieważ jednak tempo przyrostu jest we wszystkich kategoriach pochodzenia podobne (wśród osób pochodzenia chłopskiego i inteligentkiego wynosi 11% w ciągu dziesięciu lat, a wśród osób pochodzenia robotniczego – 9%), dawne dysproporcje w poziomie wykształcenia osób o różnym pochodzeniu społecznym utrzymują się nadal.

Jeśli z traktowanego *en bloc* wykształcenia „co najmniej średniego” wydzieli się wykształcenie „wyższe”, modyfikująca zasadę równych szans rola rodziny pochodzenia ujawni się jeszcze wyraźniej. Okazuje się bowiem, że wśród synów pracowników umysłowych odsetek osób z wykształceniem wyższym wzrósł na przestrzeni tego okresu o 17%, podczas gdy wśród synów chłopów tylko o 3%, a wśród synów robotników o 2%. O ile wykształceniem wyższym legitymował się w 1976 r. co drugi badany pochodzący z rodziny pracownika umysłowego, to wśród pochodzących z rodzin robotniczych i chłopskich ten poziom wykształcenia osiągnął co jedenasty badany. Równocześnie, podczas gdy wśród absolwentów wyższych uczelni udział synów pracowników umysłowych zwiększył się w analizowanym okresie o 18%, to udział synów robotników zmniejszył się o 8%, a synów chłopów o 2%.

Przytoczone dane wskazują, że w społeczeństwie naszym mamy w znacznym stopniu do czynienia ze zjawiskiem samoodtwarzania się podstawowych dla społeczności wielkomięskiej klas i warstw społecznych, tj. klasy robotniczej i warstwy inteligencji. Zjawisko samoodtwarzania się struktury społecznej nie oznacza oczywiście, że pozycja społeczna robotników pochodzenia robotniczego nie uległa żadnej zmianie w stosunku do pozycji ich ojców. Zmienił się przede wszystkim ich poziom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych – miał zatem miejsce awans edukacyjny, nie mówiąc już o awansie w innych wymiarach społecznego statusu. Jednakże dla zdecydowanej większości awans ten nie był na tyle duży, by umożliwić wyjście z własnej klasy pochodzenia.

Zobaczmy teraz, czy pozycja społeczna jednostki w znacznym stopniu wyznaczona – jak wynikało to z cytowanych wyżej danych – przez pochodzenie społeczne, ulega utrwaleniu i stabilizacji poprzez własne małżeństwo, czy też społeczne mechanizmy wyboru współmałżonków prowadzą raczej do powstawania małżeństw mieszanych, które stanowiąc mogą czynnikiem łagodzący różnice społeczne?

III. SELEKCJA SPOŁECZNA POPRZEZ DOBÓR MAŁŻEŃSKI

Badania nad instytucją małżeństwa wskazują, że wyborem współmałżonka rządzi prawo społecznej homogamii, a więc pobierają się ludzie o podobnych cechach statusu społecznego⁷. Tezę tę potwierdzają także nasze badania porównawcze. Wynika z nich, że dominującym typem małżeństw są małżeństwa homogeniczne zawodowo – stanowiły one 42% w 1963 r. i 45% w 1976 r. ogółu małżeństw. Równocześnie małżeństwa tego typu występują liczniej niż wynika to z faktu ustrukturalizowania zbiorowości, co pozwala mówić o istnieniu tendencji do homogamii. Jej natężenie kształtuje się na tym samym poziomie w obu badanych momentach czasowych – współczynnik H' dla 1965 r. osiąga wartość 0,35 a dla 1976 r. wartość 0,37, co oznacza, że „nadwyżka” małżeństw jednorodnych zawodowo w stosunku do możliwych do zawarcia ze względu na strukturę populacji wynosi 35 i 37%⁸.

Przy utrzymywaniu się tej samej względnej liczby małżeństw homogenicznych zawodowo obserwuje się jednakże zmiany jeśli chodzi o proporcje poszczególnych typów tego rodzaju małżeństw. W stosunku do 1965 r. zwiększył się udział homogenicznych małżeństw „umysłowych” i wynosi on obecnie 19% ogółu małżeństw, obniżył się natomiast udział homogenicznych małżeństw robotniczych i wynosi on obecnie 21%. Wzajemne proporcje obu tych typów małżeństw uległy w ten sposób wyrównaniu.

Wzrost liczby „czystych” małżeństw pracowników umysłowych nie da się wytłumaczyć samymi tylko czynnikami strukturalnymi. Okazuje się bowiem, że przyrost udziału małżeństw o tym profilu statusowym współmałżonków jest półtora raza większy niż wzrost udziału pracowników umysłowych w całości populacji.

Przyjrzyjmy się teraz nieco bliżej wzorom małżeństw występującym w ramach każdej z dwu zbiorowości: pracowników umysłowych i pracowników fizycznych. W grupie pracowników umysłowych w jednorodnych ze względu na charakter pracy związkach małżeńskich pozostaje 67% badanych. Na przestrzeni dziesięciolecia udział tego typu małżeństw zwiększył się o 14%, co oznacza jednocześnie, że obniżył się udział małżeństw z kobietami należącymi do innych grup społeczno-zawodowych oraz małżeństw z kobietami niepracującymi.

⁷ Między innymi: A.B. Hollingshead, *Cultural Factors in the Selection of Marriage Mates*, „American Sociological Review”, 1950, nr 15; A.G. Kerckhoff, *Patterns of Homogamy in Mates Selection*, [w:] *Sociology of the Family*, London 1971; B. Łobodzińska, *Małżeństwo w mieście*, Warszawa 1979.

⁸ Współczynnik H' mierzy, w jakim stopniu dany typ małżeństw występuje liczniej niż wynika to z modelu „równych szans wyboru współmałżonka” skonstruowanego na podstawie hipotezy zerowej. Dokładny opis tej miary, a także innych statystycznych wskaźników zastosowanych w analizie homogamii i heterogamii małżeństw znaleźć można: W. Warzywoda-Kruszyńska, *Małżeństwa a struktura społeczna*, Wrocław 1974.

Dodać należy, że tylko „czyste” małżeństwa „umysłowe” są nadreprezentowane, tzn. zawarto ich więcej niż wynikałoby to ze struktury populacji.

Małżeństwa jednorodne zawodowo najczęściej występują wśród inteligencji (80,7%), najrzadziej wśród techników (53,5%). Wśród osób pochodzących z rodzin pracowników umysłowych są one liczniejsze niż wśród osób pochodzenia robotniczego i chłopskiego, a wśród najmłodszych wiekiem liczniejsze niż wśród najstarszych. Na szczególną uwagę w tym kontekście zasługuje wąsko rozumiana inteligencja, w tej bowiem kategorii silnej tendencji do homogamii zawodowej towarzyszy silna tendencja do homogamii ze względu na wykształcenie oraz pochodzenie społeczne, innymi słowy – tendencja do zbieżności podstawowych cech statusowych współmałżonków.

Ze względu na zmiany, jakie na przestrzeni lat siedemdziesiątych dokonały się w strukturze „pochodzeniowej” inteligencji (wzrost udziału dzieci pracowników umysłowych a obniżenie się udziału dzieci chłopskich i robotniczych) stwierdzona tu tendencja do homogamii ze względu na pochodzenie społeczne oznacza, że ponad połowa homogenicznych pochodzeniowo małżeństw inteligentnych to małżeństwa zawarte między synami a córkami pracowników umysłowych. Gdyby proces ten nabrał cech trwałości – o czym zdają się świadczyć przekształcenia struktury pochodzeniowej inteligencji – należałoby zjawisko izolowania się społecznego inteligencji odnosić do znacznie szerszego kontekstu społecznego niż tylko wybór małżeńskiego partnera. Na skutek samorekrutacji inteligencji, wzmocnionej dodatkowo przez małżeństwa zawarte w ramach własnej warstwy społecznej i własnej kategorii pochodzenia społecznego, jej izolacja od innych grup społecznych uległaby wzmocnieniu.

Małżeństwa heterogeniczne zawodowo stanowią w grupie pracowników umysłowych około 1/3 ogółu małżeństw. Związki małżeńskie z robotnikami tworzą przy tym prawie wyłącznie technicy i pracownicy biurowi (inteligenci w proporcji jeden na stu). Udział małżeństw z robotnikami wzrasta wraz z obniżaniem się poziomu wykształcenia pracowników umysłowych oraz w grupie pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Małżeństwa tego typu są niedoreprezentowane i w tym zakresie nie obserwuje się istotniejszych zmian na przestrzeni badanego dziesięciolecia.

W grupie pracowników fizycznych małżeństwa homogeniczne ze względu na charakter pracy stanowią 50% ogółu małżeństw i ich udział utrzymuje się na tym samym poziomie jak w 1965 r. Kierunek oddziaływania kwalifikacji zawodowych, wykształcenia i pochodzenia społecznego na homogamię małżeństw jest tu odwrotny niż w grupie pracowników umysłowych. Oznacza to, że małżeństwa z robotnikami występują najczęściej wśród robotników o niskich kwalifikacjach, z co najwyżej wykształceniem podstawowym, wywodzących się z rodzin chłopskich i robotniczych oraz osób najstarszych wiekiem. W tych kategoriach robotniczych małżeństwa homogeniczne są o 20% liczniejsze niż wśród robotników wykwalifikowanych, o wykształceniu wyższym niż podstawowe i najmłod-

szych wiekiem. Jednakże tendencja do homogamii jest w równym stopniu charakterystyczna dla wszystkich kategorii robotniczych, niezależnie od różniującego działania tych czynników.

Przemiany w makrostrukturze, jakie nastąpiły w analizowanym okresie, a wyrażające się wzrostem udziału kobiet-pracownic umysłowych w populacji łódzkiej, spowodowały wzrost udziału heterogenicznych małżeństw robotniczych. Są one najbardziej liczne wśród robotników wykwalifikowanych, najmłodszych wiekiem i mających wykształcenie wyższe od podstawowego. Wzrost udziału tej kategorii małżeństw interpretować jednakże należy jako skutek zmian strukturalnych, a nie jako wykładnik przewycięzania międzygrupowych dystansów społecznych – są to bowiem w dalszym ciągu małżeństwa niedoreprezentowane i to w stopniu nie mniejszym niż przed dziesięciu laty.

Omawiając wzory małżeństw występujące wśród robotników warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną, ważną z punktu widzenia polityki społecznej sprawę. Dane nasze wskazują na trzykrotny wzrost udziału małżeństw z kobietami niepracującymi wśród najmłodszych wiekiem robotników. Obecnie co piąty młody robotnik jest jedynym żywicielem rodziny (w 1965 r. w sytuacji takiej znajdował się co piętnasty). Można przypuszczać, że „niepracujące żony” to w znacznej części kobiety, które przerwały pracę zawodową i korzystają z bezpłatnego urlopu przeznaczanego na opiekę nad dzieckiem do lat czterech. Dla porównania wskaźmy, że wśród młodych pracowników umysłowych udział małżeństw z kobietami niepracującymi nie uległ w ciągu tego czasu zwiększeniu.

Wnioski, jakie nasuwa przeprowadzona tu analiza wzorów małżeństw, są następujące:

1. Wyborem współmałżonka rządzi prawo społecznej homogamii, tzn. pole wybieralności małżeńskiego partnera w znacznym stopniu wyznaczone jest granicami własnej grupy społeczno-zawodowej, w której to grupie jednostka jest lokowana – jak stwierdziliśmy – poprzez rodzinę pochodzenia. W ten sposób poprzez małżeństwo dokonuje się stabilizacja pozycji społecznej, co ma określone konsekwencje dla całokształtu sytuacji społecznej rodziny. Można inaczej powiedzieć, że społeczne mechanizmy wyboru współmałżonka prowadzą do utrwalenia nierówności społecznych wynikających z pozycji społecznej głowy rodziny.

2. Należy oczekiwać dalszego zwiększenia się udziału małżeństw homogenicznych wśród pracowników umysłowych jeśli utrzyma się dotychczasowa tendencja zmian w „pochodzeniowej” strukturze tej grupy.

3. Można spodziewać się wzrostu względnej liczby heterogenicznych małżeństw robotniczych (robotników z pracownicami umysłowymi) jeśli utrzyma się dotychczasowa tendencja zmian w strukturze społeczno-zawodowej kobiet, wyrażająca się zwiększeniem udziału pracownic umysłowych i spadkiem udziału niżej kwalifikowanych robotnic w całości populacji kobiet.

IV. TYP RODZINY JAKO CZYNNIK ZRÓŻNICOWANIA SPOŁECZNEGO

Przejdźmy teraz do egzemplifikacji wcześniej sformułowanej tezy, że typ rodziny, różnicując sytuację społeczną rodziny, wpływa na szanse życiowe dzieci w zakresie dostępu do określonych pozycji społecznych. W analizie uwzględniono te elementy sytuacji społecznej rodzin, które w społeczeństwach realizujących model systemu oświatowego opartego na zasadzie równych szans dostępu do instytucji kształcenia a nie na zasadzie powszechności kształcenia – a do nich należy także Polska – stwarzać mogą w rzeczywistości mniej lub bardziej sprzyjające warunki do awansu społecznego dzieci. Są to: struktura rodziny, poziom jej zamożności, warunki mieszkaniowe oraz uczestnictwo w kulturze. Pierwsze z wymienionych czynników charakteryzują materialno-fizyczny standard rodziny, ostatni – atmosferę kulturalną. Ponieważ decyzje o poziomie edukacyjnym dzieci zapadają w rodzinie, można domniemywać, że relatywnie większe szanse na zdobycie wyższych pozycji społecznych mają ci, którzy żyją w warunkach wyższego standardu materialnego (rodzina bowiem przede wszystkim ponosi koszty kształcenia dzieci) oraz wyższego standardu kulturalnego. Rozpoznanie zróżnicowań istniejących w tym zakresie między poszczególnymi typami rodzin pozwoli przewidywać, gdzie w przyszłości lokowane będą ich dzieci, jeśli oczywiście warunki społeczne nie ulegną zasadniczej zmianie.

A. Typ małżeństw a dzietność. W sytuacji kiedy koszty kształcenia dzieci odbijają się przede wszystkim na sytuacji rodziny, istotny wpływ na realne szanse kształcenia na poziomie ponadpodstawowym ma to, jak liczna jest rodzina. Hierarchia typów małżeństw ze względu na wskaźnik dzietności przedstawia się w świetle danych z 1976 r. następująco:

Mąż	Żona	Wskaźnik dzietności
Robotnik niżej kwalifikowany	niepracująca	2.53
Robotnik niżej kwalifikowany	robotnica niżej kwalifikowana	2.20
Robotnik wykwalifikowany	robotnica wykwalifikowana	2.03
Robotnik wykwalifikowany	niepracująca	2.03
Inteligent	niepracująca	1.94
Urzędnik technik	niepracująca	1.79
Urzędnik technik	robotnica wykwalifikowana	1.78
Inteligent	inteligentka	1.58
Urzędnik technik	urzędniczka technik	1.44
Robotnik wykwalifikowany	urzędniczka technik	1.33

Układ ten wskazuje, że po pierwsze – rodziny, w których żona/matka jest robotnicą mają wyższy wskaźnik dzietności od tych, w których jest ona pracownicą umysłową; po drugie – wszystkie kategorie małżeństw z niepracującą żoną sytuują się w grupie rodzin o najwyższych wskaźnikach dzietności (wysoka dzietność jest tu prawdopodobnie przyczyną niepodjęcia pracy zawodowej); po trzecie – stwierdzenia o wyższej dzietności rodzin robotniczych nie można odnosić do wszystkich typów tych rodzin, okazuje się bowiem, że te spośród nich, w których mąż jest robotnikiem a żona urzędniczką charakteryzują się najniższym wskaźnikiem dzietności, a rodziny tylko z jednym dzieckiem stanowią tu aż 68.5%⁹.

Kiedy dane uzyskane dla 1976 r. porównuje się z analogicznymi dla 1965 r. to okazuje się, że we wszystkich typach małżeństw, z wyjątkiem heterogenicznych małżeństw robotników, tzn. takich, w których żona jest pracownicą umysłową, dzietność podwyższyła się, przy czym najsilniej dotyczy to rodzin, w których żona/matka jest robotnicą. O ile w 1965 r. rodziny z co najmniej dwojgiem dzieci stanowiły w grupie „czystych” rodzin robotniczych 57%, to obecnie – 72%. Analogiczne wskaźniki dla rodzin, w których żona jest robotnicą a mąż pracownikiem umysłowym wynoszą 41 i 64%. W ten sposób rozpiętość różnic między rodzinami o najwyższym i najniższym wskaźniku dzietności, czyli między homogenicznymi rodzinami robotniczymi a homogenicznymi rodzinami pracowników umysłowych, uległa w ciągu badanego okresu dalszemu zwiększeniu. Stwierdzenie, że rodziny robotnicze charakteryzują się wyższą przeciętnie dzietnością niż rodziny pracowników umysłowych nabrało jeszcze większej mocy.

Fakt większej czy mniejszej dzietności rodziny sam w sobie nie jest jeszcze czynnikiem bezpośrednio wpływającym na szanse edukacyjne dzieci, a przez to na ich szanse awansu społecznego w przyszłości. Staje się nim dopiero wówczas, kiedy rodziny o większej dzietności znajdują się w relatywnie gorszej sytuacji materialnej niż rodziny mające mniej dzieci.

B. Typ małżeństwa a sytuacja materialna rodziny. To, że określone połączenie statusów społeczno-zawodowych współmałżonków wywiera wpływ na sytuację materialną rodziny jest faktem oczywistym, choć w badaniach poziomu zamożności rodzin czynnik ten nie jest zazwyczaj bezpośrednio kontrolowany, uwzględnia się tylko przynależność klasową lub społeczno-zawodową głowy rodziny oraz ogólną liczbę osób „współtworzących” zbiorowy dochód rodziny. Zjawiska zachodzące w sferze „wytwarzania” zbiorowego dochodu rodzin dałyby się z pewnością lepiej i pełniej wyjaśnić gdyby czynnik ten został w

⁹ Ten stan rzeczy może jednak być spowodowany tym, że są to małżeństwa młode (jak wskazywaliśmy wcześniej mężami pracownic umysłowych są najczęściej robotnicy młodzi), które nie zakończyły jeszcze działalności prokreacyjnej.

analizach uwzględniony. Niezależnie od względów natury poznawczej i metodologicznej rozpoznanie sytuacji materialnej rodzin o określonym profilu klasowej i społeczno-zawodowej przynależności współmałżonków mieć może walor czysto praktyczny – służyć może polityce społecznej w podejmowaniu odpowiednich decyzji. Jak zatem różnicuje się poziom zamożności poszczególnych typów rodzin? Wskaźnikiem, jakim się posłużono jest przeciętny miesięczny dochód przypadający na jedną osobę w rodzinie.

Chociaż w stosunku do 1965 r. skala materialnego zróżnicowania rodzin nieznacznie się „spłaszczyła” (dystans między rodzinami najlepiej i najgorzej uposażonymi, czyli między homogenicznymi rodzinami inteligentnymi a homogenicznymi rodzinami niżej kwalifikowanych robotników wynosił w 1965 r. 1:0,53 obecnie 1:0,59), to w dalszym ciągu utrzymują się znaczne różnice w poziomie zamożności poszczególnych typów rodzin.

Najkorzystniej przedstawia się sytuacja homogenicznych rodzin pracowników umysłowych. Jeśli ich dochód przyjąć za 100%, to dochód rodzin mieszanych, fizyczno-umysłowych stanowi 73% tej kwoty, homogenicznych rodzin robotniczych – 70,2%, rodzin pracowników umysłowych z niepracującą żoną – 64,5%, a rodzin robotniczych z niepracującą żoną – 49,6%. Dystanse w poziomie zamożności rodzin stają się jeszcze bardziej wyraźne wówczas, gdy porównuje się małżeństwa homogeniczne ze względu na przynależność do wąskich grup społeczno-zawodowych. I tak 69% rodzin „czysto” inteligentnych osiąga dochód na osobę powyżej 3000 zł, podczas gdy w „czystych” rodzinach urzędników i techników stanowią one 52%, w „czystych” rodzinach robotników wykwalifikowanych – 21,6%, a w „czystych” rodzinach robotników o niższych kwalifikacjach tylko 13%.

Przytoczone dane wskazują wyraźnie, że rodziny mające najwięcej dzieci uzyskują równocześnie najmniejsze dochody przypadające na jednego członka rodziny, a mające najmniej dzieci – najwyższe dochody. Oznacza to, że już sam materialny standard rodziny w przypadku rodzin niewykwalifikowanych robotników może stanowić ważny hamulec przy podejmowaniu decyzji o dalszym kształceniu dzieci.

C. Typ małżeństwa a warunki mieszkaniowe. Istotnym elementem szeroko rozumianych materialnych warunków życia ludności są, obok dochodów, warunki mieszkaniowe.

Nie ma potrzeby podkreślać, że na przestrzeni analizowanego okresu odnotowano znaczącą poprawę sytuacji mieszkaniowej rodzin w skali całego kraju mimo ciągle istniejących ogromnych potrzeb w tym zakresie. Z punktu widzenia interesującej nas problematyki ważne jest: po pierwsze – jak przedstawia się „dystrybucja” zmian, tzn. w przypadku jakich typów rodzin poprawa sytuacji jest najbardziej i najmniej widoczna; po drugie – czy ogólnej poprawie poziomu warunków zamieszkiwania towarzyszyło równoczesne sple-

szerzenie różnic między poszczególnymi typami rodzin, czy też różnice te się utrzymały lub wzrosły? Wskaźnikiem, jakim posłużono się w analizie jest wskaźnik przeciętnej liczby osób na izbę, traktowany przez specjalistów za najbardziej ogólny miernik warunków mieszkaniowych.

Najbardziej znaczącą poprawę warunków mieszkaniowych odnotować należy w przypadku homogenicznych rodzin robotniczych, a więc tych, których sytuacja przed dziesięciu laty była najtrudniejsza. Prawie 80% tych rodzin mieszkało w warunkach skrajnego przeludnienia, podczas kiedy obecnie prawie 70% mieszka w warunkach zaludnienia zgodnego z aktualną normą. Relatywnie najmniejsza poprawa zaszła w warunkach mieszkaniowych homogenicznych rodzin pracowników umysłowych, a więc tych, które znajdowały się w najkorzystniejszej sytuacji. Dzięki takiej „dystrybucji” zmian zróżnicowanie warunków mieszkaniowych uległo znacznemu spłaszczeniu – zmniejszyła się zarówno rozpiętość różnic między kategoriami skrajnymi, tj. „czystymi” rodzinami inteligentnymi i „czystymi” rodzinami niżej kwalifikowanych robotników, jak i między wszystkimi pozostałymi typami rodzin. Można więc powiedzieć, że ogólnej poprawie sytuacji mieszkaniowej towarzyszyła znaczna egalitaryzacja warunków zamieszkiwania poszczególnych typów rodzin.

Ta pozytywna ocena zmian nie może jednakże przesłaniać faktu, że nadal utrzymują się między nimi spore różnice i dysproporcje. Zarówno przeciętny wskaźnik zaludnienia mieszkań, jak i proporcje rodzin żyjących w warunkach przeludnienia wskazują, że sytuacja mieszkaniowa rodzin, w których mąż/ojciec jest pracownikiem umysłowym jest lepsza niż rodzin, w których mąż/ojciec jest robotnikiem.

Wyczerpująca analiza przyczyn zróżnicowania warunków mieszkaniowych poszczególnych typów rodzin, ocena aktualnego stanu tego zróżnicowania i jego dynamiki, wymagałaby uwzględnienia szerokiego kontekstu zjawisk zachodzących zarówno w skali globalnej, makrospołecznej, jak i mikrospołecznej, związanej z indywidualną sytuacją rodziny. Zróżnicowanie to jest zarówno rezultatem dawnych stosunków mieszkaniowych odziedziczonych po przeszłości, jak i efektem działania powojennej polityki mieszkaniowej i przyjmowanego przez nią systemu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa, zmiennego – jak wiadomo – w poszczególnych okresach. Niezależnie od obiektywnych, strukturalnych mechanizmów kształtujących sytuację mieszkaniową ludności, o tym jak ludzie mieszkają, decydują także czynniki o charakterze subiektywnym: potrzeby i aspiracje mieszkaniowe wynikające z ogólnego poziomu kulturalnego, wzorców stylu życia, poziomu zamożności itp. Określają one wagę, jaką przywiązuje się do mieszkania jako elementu ogólnych warunków bytu, skalę wymagań w zakresie jakości i poziomu warunków mieszkaniowych. Stopień pilności i nieodzowności potrzeb mieszkaniowych może być różnie odczuwany przez poszczególne grupy społeczne, poza tym to, co dla jednych jest standardem w pełni zaspokajającym potrzeby, przez innych uznawane być może

za standard niewystarczający. Problem aspiracji mieszkaniowych różnych grup ludności z pewnością zasługuje na dokładniejsze zbadanie – czy można mówić o uniformizacji aspiracji i potrzeb, czy o ich zróżnicowaniu?

Niezależnie od tego, jak silne są aspiracje ludzi w tej dziedzinie, tym, co często rozstrzyga o warunkach, w jakich się mieszka są możliwości finansowe rodzin. Przy obecnym systemie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, który w części przynajmniej uzależnia wyższy standard warunków mieszkaniowych od ekonomicznych możliwości rodzin, różnicująca rola tego czynnika wydaje się wzrastać. Wyniki naszych badań wskazują, że o ile w 1965 r. zmienną najsilniej skorelowaną z poziomem warunków mieszkaniowych było wykształcenie i zawód, to w 1976 r. jest nią poziom zamożności rodziny. Oczywiście bez bardziej pogłębionych studiów trudno jest jednoznacznie rozstrzygnąć na ile wynik ten jest konsekwencją zmian w polityce mieszkaniowej i zasadach dystrybucji mieszkań, silniej niż w przeszłości uzależniających posiadanie lepszego standardu mieszkaniowego od finansowych możliwości rodzin, a na ile ujawnia on działanie jakichś innych mechanizmów.

D. Typ małżeństwa a uczestnictwo w kulturze. Różnicujący wpływ typu związku małżeńskiego zaznacza się nie tylko w odniesieniu do tych zjawisk, które bezpośrednio dotyczą rodziny – jej struktury czy położenia materialnego, ale także w odniesieniu do dziedzin, w których przedmiotem analizy jest „jednostka – członek rodziny” i jej indywidualne postawy i zachowania. W badaniach naszych współzależność taką stwierdzono, między innymi, w stosunku do sfery recepcji kulturalnej (ale także w stosunku do ruchliwości społecznej członków rodziny, aspiracji związanych z przyszłym zawodem dzieci, w stosunku do sfery życia towarzyskiego). W analizie uwzględniono dwie formy kulturalnego uczestnictwa – czytelnictwo książek i czasopism. Istotny jest tu zwłaszcza stosunek do książki, który przez wielu autorów traktowany jest jako wskaźnik postaw kulturalnych w ogóle.

W badaniach nad uczestnictwem w kulturze niejednokrotnie stwierdzano, że pracownicy umysłowi częściej niż robotnicy są czytelnikami książek i czasopism. Prawdliwość ta zostaje jednakże zakłócona jeśli jako czynnik interweniujący uwzględni się typ związku małżeńskiego, w jakim pozostaje badany. Okazuje się bowiem, że zarówno zasięg czytelnictwa książek, jak i aktywność czytelnicza (mierzona tu przeciętną liczbą książek przeczytanych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy) są wyższe wśród robotników, których żony są pracownicami umysłowymi, niż wśród pracowników umysłowych, których żony są robotnicami.

Uwzględnienie typu małżeństwa pozwala ponadto wykryć znaczące różnice i dystanse w ramach tej samej kategorii pracowników. I tak w grupie robotników czytelnictwo książek jest prawie dwukrotnie bardziej powszechne wśród tych, którzy są mężami pracownic umysłowych (52,5%) niż wśród robotników tworzących homogeniczne związki małżeńskie (28,8%). Z kolei w grupie

pracowników umysłowych zasięg kontaktów z książką jest większy wśród badanych, których żony są także pracownicami umysłowymi (71,1%) niż wśród tych, których żonami są robotnice (50%).

Tak więc zarówno wśród robotników, jak i pracowników umysłowych ci, których żonami są pracownice umysłowe są wyraźnie bardziej aktywni kulturalnie od tych, których żony są robotnicami. Sugerowałoby to, że żona-pracownica umysłowa może być czynnikiem stymulującym zainteresowania kulturalne i bardziej aktywne postawy w dziedzinie uczestnictwa w kulturze. Zależność ta może być jednak pozorna jeśli przyjrzeć się bliżej kwalifikacjom zawodowym współmałżonków w poszczególnych typach małżeństw. Pracownicy umysłowi tworzący małżeństwa z robotnicami to technicy i pracownicy biurowi, których aktywność kulturalna – co wynika z badań – jest wyraźnie niższa niż inteligentów, którzy przeważają z kolei w homogenicznych związkach pracowników umysłowych, co tłumaczyć może zróżnicowanie istniejące w ramach tej kategorii pracowników. Pełne wyjaśnienie roli społecznej homogamii i heterogamii małżeństw w kształtowaniu postaw wobec kultury wymagałoby bardziej pogłębionych studiów – należałoby przy tym zbadać nie tylko aktywność kulturalną mężów, ale także i ich żon. Wówczas można by powiedzieć coś więcej na temat środowiska kulturalnego poszczególnych typów rodzin.

Powyższe rezultaty skłaniają do rozważenia w szerszej nieco płaszczyźnie socjologicznych konsekwencji społecznej homogamii i heterogamii małżeństw.

Spółeczna homogamia małżeństw oznacza nie tylko nakładanie się i sumowanie podobnego poziomu wykształcenia, charakteru pracy, kwalifikacji zawodowych, zarobków, ale także, w znacznym stopniu, podobnych nawyków, zwyczajów, potrzeb społecznych i aspiracji, podobnych stylów życia, co wywiera określony wpływ na charakter środowiska rodzinnego, jego klimat i atmosferę kulturalną, która działać może stymulująco bądź hamująco na jednostkę, wyznaczając wysoki lub niski pułap aspiracjom oraz stosując silniejszą lub słabszą presję w realizowaniu rozmaitych wartości.

Oczywiście inne będą konsekwencje homogamii w przypadku gdy oznacza ona połączenie wysokich statusów i pozycji społecznych małżonków (np. wyższe wykształcenie, wysokie zarobki, wysoka aktywność kulturalna itp.), a inne – gdy oznacza ona połączenie niskich statusów (np. niski poziom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, niskie zarobki, niska aktywność kulturalna).

Z kolei społeczna heterogamia to nie tylko nakładanie się odmierności w zakresie charakteru pracy, zawodu, wykształcenia, pochodzenia społecznego, zarobków, ale także odmierności społeczno-kulturowych. Psychologowie zwracają uwagę, że jeśli niezgodności społeczno-kulturowe są zbyt duże, stać się to może czynnikiem sprzyjającym konfliktom wewnątrzrodzinnym i utrudniającym wzajemne przystosowanie. Ale można – jak się wydaje – wskazać także na pozytywne konsekwencje heterogamii. Stymulować ona może tendencje do wzajemnego „podciągania” się małżonków w różnych wymiarach społecznego

Typ małżeństwa a sytuacja społeczna rodziny

Typ małżeństwa	Struktura rodziny				Sytuacja materialna rodziny (dane dla 1976)			Warunki mieszkaniowe			
	liczba osób w rodzinie		liczba dzieci		dochód/osobę ponad 3000 zł ("o posiadających)	przeciętny dochód na osobę	przeciętna liczba osób prac. w rodzinie	% rodzin żyjących w warunkach przeludnienia		przeciętna liczba osób na izbę	
	1965 r.	1976 r.	1965 r.	1976 r.				1965 r.	1976 r.		
								1965 r.	1976 r.	1965 r.	1976 r.
Pracownik umysłowy — pracownica umysłowa	3,64	3,37	1,42	1,48	61,3	3358	2,12	32,2	8,4	1,43	1,11
Pracownik umysłowy — robotnica	3,70	3,64	1,50	1,78	25,0	2509	2,36	50,0	21,5	1,68	1,42
Robotnik — pracownica umysłowa	3,65	3,47	1,48	1,33	27,4	2409	2,23	62,8	28,4	2,00	1,62
Robotnik — robotnica	4,03	3,51	1,72	1,99	19,2	2357	2,40	79,1	31,3	2,38	1,53
Pracownik umysłowy — niepracująca	x	3,27	x	1,86	26,3	2166	1,27	38,0	5,0	1,60	1,10
Robotnik — niepracująca	x	3,50	x	2,14	1,7	1664	1,43	66,6	41,0	2,14	1,58

statusu i pozycji, np. sprzyjać może niwelacji różnic w poziomie kulturalnym i awansowi kulturalnemu, stymulować procesy ruchliwości społecznej, podwyższania pozycji zawodowej. Działać tu bowiem może motywacja „dorównania” partnerowi czy „zrównania się” z nim w cechach statusowych.

V. UWAGI KOŃCOWE

Przeprowadzone analizy skłaniają do następujących wniosków:

1. Na przestrzeni badanego dziesięciolecia nie nastąpił wzrost otwartości struktury społecznej, nadal utrzymuje się tendencja do jej samoreprodukcji, przynajmniej w odniesieniu do dwu podstawowych dla społeczności wielkomiejskiej klas i warstw społecznych, tj. klasy robotniczej i warstwy pracowników umysłowych. Oznacza to, że synowie pracowników umysłowych stają się w większości także pracownikami umysłowymi, a synowie robotników – robotnikami. Rodzina stanowi zatem w naszym społeczeństwie istotny czynnik modyfikujący działanie zasady równych szans w dostępie do rozmaitych pozycji społecznych. W świetle ideałów egalitarnych nie jest zaś obojętne, które jednostki zajmują bardziej lub mniej dogodne pozycje w układach społecznych.

2. Społeczne mechanizmy wyboru współmałżonka prowadzą do swoistego utrwalenia osiągniętej pozycji społecznej – wyborem tym rządzi bowiem prawo społecznej homogamii. Ma to znaczące konsekwencje społeczne. Sytuacja rodzin różnicuje się bardzo wyraźnie w zależności od typu małżeństwa – stwierdzono to w odniesieniu do cech strukturalnych rodziny, jej poziomu zamożności i warunków mieszkaniowych, a także poziomu kulturalnego. Rodzina zarówno poprzez swój status materialny, jak również klimat i atmosferę kulturalną stwarzać może mniej lub bardziej korzystne warunki ogólnego rozwoju i zaspokajania potrzeb, szanse realizacji celów życiowych i aspiracji, a tym samym różnicować może szanse życiowe dzieci w osiąganiu korzystnych pozycji społecznych (decyzje o edukacyjnej karierze dzieci zapadają wszak na gruncie rodziny).

Mimo pewnych tendencji egalitaryzacyjnych w zakresie materialnych warunków życia („spłaszczenie” dochodów, „spłaszczenie” poziomu warunków mieszkaniowych) nadal utrzymują się istotne różnice w sytuacji rodzin pracowników umysłowych i rodzin robotniczych, powodując, że warunki startu życiowego ich dzieci nie są równe. Należy przypuszczać, że jeśli nie zostanie wprowadzona zdecydowanie bardziej aktywna polityka społeczna uniezależniająca w znacznie większym stopniu niż ma to miejsce dotychczas możliwości kształcenia dzieci od warunków rodzinnych (choćby tylko materialnych), to dzieci z rodzin robotni-

czych, w szczególności tych o niskich kwalifikacjach zawodowych i wykształceniu, będą zmuszone ze względów społecznych do pozostawania w ramach swojego środowiska pochodzenia. A to oznacza, że w dalszym ciągu utrwaląc się będzie proces samoodtwarzania się podstawowych klas i warstw społecznych. W tym kontekście rola rodziny jako czynnika selekcji społecznej jest oczywista, choć z pewnością przyczyny zjawiska dziedziczenia pozycji społecznej są o wiele bardziej złożone i nie da się ich wyjaśnić tylko procesami przebiegającymi w mikrostrukturach społecznych.